

# To była wspaniała dziewczyna

• **Kurier Hajnowski:** Czy pamięta Pan pierwsze spotkanie z Inką? Mjr Zygmunt BŁĄŻEJEWICZ, dowódca 1 szwadronu V Wileńskiej Brygady AK, jeden z najwybitniejszych dowódców partyzanckich:

Spotkałem ją na jednej z koncentracji. Pamiętam, że była dość wysoka, dobrze zbudowaną ciemnowłosą dziewczyną. Była wtedy w oddziale Mścisława, wcześniej jej nie znałem.

• **Jak Pan pamięta Danusię Siedzikównę?**

- To była wspaniała dziewczyna. Spotykałem ją kilkakrotnie podczas mojej służby w V Wileńskiej Brygadzie. Mocna i z charakterem. Jej postawa była ze wszech miar godna do naśladowania. Inka tryskała życiem, doskonale nadawała się do służby, którą pełniła. Tak szlachetnej i porządnej dziewczyny nigdy nie spotkałem, moja późniejsza żona, siostra Kry-

styna, również sanitariuszka i koleżanka Inki, była zachwycona postawą tej dziewczyny. To było coś wspaniałego, bo była wytrwała i godna szacunku. Tak ja pamiętam i będę ją pamiętał do śmierci.



• **Jak wyglądała praca sanitariuszki w oddziale?**

- Czasami taki dzień był bardzo ciężki, zwłaszcza gdy dochodziło do walk. W zwykły dzień siostry meldowały odejście na obchód drużyn, odbywało się to najczęściej po śniadaniu. I zawsze jednakowo sprawdzały zdrowie partyzantów. Do tego dochodziły zwady. Służba była taka sama jak wszystkich partyzantów z tym, że sanitariuszki nie nosiły broni.

• **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała:  
Marta CHMIELIŃSKA